Richard M. Hare – filozof eklektyczny

Richarda Hare’a jest filozofem charakteryzującym się dwiema ciekawymi cechami. Z jednej strony był on jednym z nielicznych autorów XX wieku, którzy stworzyli kompletny, syntetyczny, całościowy system etyki napisany w metodologicznym, a nawet chronologicznym porządku, który we wpływowy sposób nakreślił dla etyki filozofii analitycznej G.E.Moore. Z drugiej strony, był on filozofem eklektycznym: potrafił łączyć wiele na pozór sprzecznych teorii i tradycji filozoficznych. W artykule tym przedstawię główne poglądy Hare’a i postaram się zwrócić uwagę czytelnika na ów nietuzinkowy charakter jego filozofii.

 Rozwój etyki tradycji filozofii analitycznej związany jest z wyrażonym w *Zasadach etyki* przekonaniem Moore’a, że aby udzielić odpowiedzi na praktyczne problemy etyczne, najpierw należy opracować normatywną teorię, która bazować będzie na adekwatnej analizie znaczeń słów i zdań moralnych[[1]](#footnote-1). Pod wpływem autorytetu Moore’a początkową ambicją rozwoju metaetyki filozofii analitycznej była więc próba odkrycia znaczeń terminów moralnych, aby w kolejnej fazie badań móc ustosunkować się do praktycznych dylematów etycznych. Jednak w praktyce okazało się, że rozważania metaetyczne pochłonęły wielu filozofów, mnożąc kolejne hipotezy, argumenty i teksty. Do końca lat sześćdziesiątych XX wieku wielu etyków, zamiast pisać o tym jak powinniśmy żyć, wciąż rozważało kwestie metaetyczne. Od lat siedemdziesiątych zagadnieniami etyki praktycznej zajęło się więc pokolenie etyków, którzy zrezygnowali z uzasadniania metaetycznych fundamentów swoich normatywnych opinii[[2]](#footnote-2). Ważny wyjątek od tej reguły stanowił Richard Hare.

 Hare swą karierę filozoficzną rozpoczął pod koniec lat czterdziestych XX wieku, dokonując próby odrzucenia emotywizmu. Swoją pierwszą książkę – *The Language of Morals* – w której zawarł idee rozwijane, objaśniane i bronione przez resztę swojego życia, opublikował w 1952 roku. Poświęcił ją głównie zagadnieniom metaetycznym. Tam też podał definicję znaczenia słów moralnych, w oparciu o którą próbował później skonstruować teorię moralnego rozumowania. Idee te dały początek nowej teorii metaetycznej – uniwersalnemu preskryptywizmowi. Jego druga książka – *Freedom and Reason*[[3]](#footnote-3)– poruszała zagadnienia etyki normatywnej, stanowiąc próbę pogodzenia emotywizmu i racjonalizmu, problemu ludzkiej wolności rozumianej jako możliwość realizowania własnych interesów z rozumem i logiką języka moralnego, które nakładają na nią ograniczenia. Hare nie zgadzał się bowiem z emotywistami takimi jak A.J.Ayer, według których szukanie w filozofii rozstrzygnięć problemów moralnych należałoby uznać za pomyłkę[[4]](#footnote-4). Choć był metaetycznym antyrealistą, mocno wierzył, że filozofia może pomóc ludziom odpowiedzieć na pytanie „Co powinniśmy czynić?” i jako przykład rozważań z etyki praktycznej we *Freedom and Reason* zanalizował problem rasizmu. Po przedstawieniu w *The Language of Morals* formalnych cech języka moralnego*,* jak sam pisze, był „naprawdę zdziwiony, gdy opisany przez niego system [...] okazał się utylitaryzmem”[[5]](#footnote-5). W 1981 roku wydał trzecią książkę – *Myślenie moralne*[[6]](#footnote-6). Była ona próbą scalenia i uzupełnienia zagadnień zawartych w jego poprzednich pracach. Zaprezentował w niej również nowe idee. Przede wszystkim rozróżnił dwie płaszczyzny rozumowania moralnego: intuicyjną i krytyczną, dzięki czemu starał się odeprzeć klasyczne zarzuty skierowane przeciwko utylitaryzmowi. Wydanie tej pozycji zapoczątkowało dojrzały etap jego filozofii. Jego ostatnia książka - *Sorting Out Ethics [[7]](#footnote-7)* – stanowi powrót do metaetyki. Ustosunkowawszy się w niej do istniejących w metaetyce podziałów, starał się dowieść, iż rozwijana przez niego od czterdziestu pięciu lat teoria uniwersalnego preskryptywizmu jest lepszą propozycją niż znane alternatywy. W czasie swojego życia Hare napisał również około stu siedemdziesięciu artykułów i recenzji, przy czym bardzo wiele z nich dotyczyło etyki stosowanej. Najważniejsze z nich zostały zebrane w dziewięciu tomach[[8]](#footnote-8).

### Preskryptywizm

 Metaetyczne poglądy Hare’a swe źródła mają w krytyce naturalizmu dokonanej przez G.E.Moore’a, emotywizmie oraz w szkole analizy języka potocznego. Głównym założeniem Hare’a było przeświadczenie, iż za pomocą analizy lingwistycznej można dojść do fundamentalnych dla etyki wniosków. Tak jak G.E.Moore wierzył bowiem, że aby odpowiedzieć na praktyczne pytania etyczne, w pierwszym rzędzie należy poznać język, w którym są one formułowane.

 Choć wydaje się, iż język moralności ma takie same właściwości semantyczne jak każdy język opisowy, według Hare’a nie jest to prawdą. Różnica objawia się przede wszystkim w znaczeniu sądów i pojęć moralnych: ich znaczenie oprócz składni i warunków prawdziwości (znaczenie deskryptywne sądów i pojęć moralnych) wyznaczone jest przede wszystkim przez nakazowość (znaczenie wartościujące)[[9]](#footnote-9). Zaleceniami (nakazami, preskrypcjami) Hare nazywa pewną specyficzną klasę czynności mowy, którą cechują szczególne własności. Preskrypcje najczęściej mają charakter: komend, pochwał, pouczeń, instrukcji, modlitw, rozkazów, rad, próśb, błagań, zaproszeń, przepisów, nakazów, itd[[10]](#footnote-10). W przeciwieństwie do wypowiedzi, których funkcją jest opisywanie i informowanie, służą one do wydawania zaleceń[[11]](#footnote-11). Nie można poprawnie ująć znaczenia sądów moralnych pomijając tę funkcję. Preskryptywność determinuje cechy istotne dla języka moralności, nawet jeśli w pewnych kontekstach jest on używany jedynie w funkcji opisowej [[12]](#footnote-12).

 Sądy moralne nie tylko zalecają, ale też opisują pewną rzeczywistość. Hare nie twierdził, że znaczenie terminów moralnych wyjaśnić możemy jedynie poprzez ich preskryptywność. To, iż oceny mają cechy podobne do nakazów czy pochwał jest warunkiem koniecznym ich tożsamości jako ocen, nie jest to jednak warunek wystarczający. Znaczenie sądów moralnych wyznaczone jest bowiem przez koniunkcję wszystkich cech języka moralnego. Również uniwersalność, posiadanie uzasadnienia czy nadrzędność wnosi do znaczenia sądów niezbędne cechy. Opisowy element sądów nazwał on znaczeniem deskryptywnym[[13]](#footnote-13). Przedstawiał je dwojako[[14]](#footnote-14): po pierwsze, jako cechę, która powoduje, iż np. zdanie „Ten człowiek jest dobry” dostarcza czysto opisowych informacji o danym człowieku (np. nie krzywdzi on innych, lecz im pomaga, itd.); po drugie, jako informację o warunkach prawdziwości danego sądu. Najczęściej informacją tą są standardy użycia danego wyrażenia w określonym kontekście oraz racje przypisania predykatu moralnego ocenianej rzeczy. Jest ono jednak znaczeniem wtórnym, bowiem nie stanowi o istocie sądów moralnych.

 Sądy moralne są przede wszystkim zaleceniami, a nie opisami. Gdyby było odwrotnie, nie potrafilibyśmy wyjaśnić dlaczego ludzie potrafią używać pojęcia „dobry” z coraz to nowymi zbiorami obiektów[[15]](#footnote-15). Możemy jednak mówić znacząco o „dobrej gaśnicy”, „dobrym samochodzie”, „dobrym człowieku”, „dobrym złodzieju”, „dobrym obiedzie” a nawet „dobrym Marsjaninie”. Zatem skoro rozumiemy i sensownie używamy słowa „dobry” we wszystkich kontekstach (również wtedy, gdy kryteria prawdziwości sądów je zawierających są różne, a nawet nieznane), znaczenie owego słowa we wszystkich przypadkach musi być takie samo i wyznaczone jest głównie przez funkcję preskryptywną. Poza tym, funkcja zalecania używana jest w celu zmiany opisowego znaczenia niektórych ocen[[16]](#footnote-16). Dzieje się tak podczas reformy obowiązującego etosu. Kryteriastosowania takich słów moralnych jak, np. „mężny”, „cnotliwy”, „sprawiedliwy” i „dobry” uległy ewolucji, nigdy nie zmieniła się jednak ich pierwotna funkcja preskryptywna. Ponieważ nakazowość typowych sądów moralnych jest ich cechą pierwotną, wyjaśnia to również ich praktyczny charakter - specyficzny związek akceptacji sądów moralnych z motywacją do działania. Hare wierzył bowiem w internalizm motywacyjny. Głosi on, że motywy do działania są „wewnętrzne” wobec obowiązku czy moralnej powinności. Oznacza to, że istnieje relacja występująca pomiędzy sądami moralnymi a motywem do działania. Ponieważ sądy moralne są nakazami, szczera ich akceptacja dostarcza motywacji do działania zgodnie z treścią tych nakazów. Motywacje te nie muszą być jednak najsilniejsze i mogą być przeważone np. przez przeciwstawne im pragnienia.

### Uniwersalizm

 Sądy moralne, oprócz bycia zaleceniami, są również uniwersalne[[17]](#footnote-17). Uniwersalność zasad etycznych różni się od ogólności. Opozycją ogólności jest szczegółowość, uniwersalności zaś jednostkowość[[18]](#footnote-18). Zasada uniwersalna może być na tyle złożona i szczegółowa, że człowiek nie będzie w stanie jej zapamiętać[[19]](#footnote-19). Jest ona uniwersalna, gdyż nie zawiera kwantyfikatorów jednostkowych a wszystkie występujące w niej predykaty związane są kwantyfikatorem ogólnym[[20]](#footnote-20). Uniwersalny sąd moralny to zatem taki akt mowy, który jest zaleceniem bez stałych indywiduowych (np. nazw osób, miejsc, czasu), wyrażony jedynie za pomocą pojęć odnoszących się do własności uniwersalnych związanych kwantyfikatorem ogólnym (np. Dla każdej sytuacji X i Y każda osoba O powinna zrobić Z)[[21]](#footnote-21). Tak rozumiana uniwersalność jest kolejną formalną cechą języka moralnego: jeśli dany przedmiot *A* nazwę dobrym lub moralnie pożądanym, wynika z tego, iż każdy inny przedmiot, który jest taki sam jak *A*, według mnie jest również dobry lub pożądany. „Przyjmując, że *A* i *B* są dwoma indywiduami, nie można powiedzieć w sposób logicznie niesprzeczny, że w pewnej sytuacji, określonej w terminach ogólnych bez odniesienia do indywiduów, *A* powinien działać w sposób określony także w terminach ogólnych, lecz *B* nie musi działać w podobny sposób w podobnej sytuacji. [...] Znaczy to, że jeśli mówię: «tak właśnie powinno się postąpić, lecz może zdarzyć się sytuacja pod względem jej cech pozamoralnych dokładnie taka sama, w której jednak jakaś osoba – dokładnie ta sama osoba, która powinna to w tej sytuacji uczynić – nie powinna tego robić» – zaprzeczam sam sobie”[[22]](#footnote-22). Prawo to nazywane bywa często mianem superweniencji. Cecha ta w teorii Hare'a ma daleko idące implikacje dotyczące poprawnej metody myślenia moralnego.

### Nadrzędność

 Ponieważ uniwersalność i preskryptywność cechuje każdy dyskurs oceniający, Hare wprowadził do definicji moralności również *differentia specifica*. Jest nią nadrzędność[[23]](#footnote-23).

Sądy moralne = sądy oceniające (uniwersalne zalecenia) + nadrzędność (differentia specifica)

 Wskazuje ona, że normatywne reguły moralne są ważniejsze od wszelkich innych zasad formułowanych w ramach innych dziedzin normatywnych. Jeśli ktoś szczerze używa języka moralnego, to wszystkie zasady, które są w konflikcie z prawami moralnymi (np. zasady estetyczne, prawne, egoistyczny interes własny, wybory ze względów politycznych czy ekonomicznych) musi traktować jako podrzędne wobec zasad moralnych i w razie konfliktu je uchylić. W samej istocie dyskursu moralnego, czyli w znaczeniach sądów moralnych, leży to, że jest on najważniejszy.

### Od metaetyki do etyki normatywnej

 Powyższe cechy języka moralnego są bardzo ważną podstawą normatywnej teorii myślenia moralnego Hare'a. Starał się on bowiem ufundować myślenie moralne na formalnych własnościach języka moralnego, założonej teorii racjonalności i koncepcji tego, jak wyznaczyć istotne własności ocenianej sytuacji. W celu uzasadnienia metody myślenia moralnego przeprowadził następujący tok rozumowania. Jeśli chcemy używać języka moralnego, musimy robić to zgodnie z jego znaczeniem. Ponieważ sądy moralne są nadrzędnymi uniwersalnymi preskrypcjami, to wybór moralny polega na zastosowaniu zalecenia, które jest ograniczone uniwersalnością i nadrzędnością. Większość zasad moralności potocznej spełnia te kryteria. W życiu codziennym dobrze jest więc kierować się moralnymi intuicjami. Niestety, niekiedy moralność potoczna nie wystarcza. Wtedy należy rozpocząć poszukiwania odpowiedniej zasady moralnej (myślenie krytyczne). Najlepszą metodą poszukiwania uniwersalnego i nadrzędnego zalecenia jest przeprowadzenie specyficznych eksperymentów myślowych, które polegają na uniwersalizacji naszych wstępnych zaleceń. Owe eksperymenty myślowe, które mają doprowadzić do odkrycia w pełni uniwersalnych zaleceń, są zbieżne z metodą myślenia moralnego proponowaną przez utylitaryzmem reguł-preferencji.

### Dwa poziomy myślenia moralnego

 Hare w *Myśleniu moralnym* podzielił normatywny namysł moralny na dwie płaszczyzny: intuicyjną i krytyczną. Myślenie krytyczne jest rządzone specyficznie rozumianą metodą utylitarystyczną, intuicyjne zaś polega na odwoływaniu się do naszych potocznych, deontologicznych przekonań moralnych (dlatego pierwszy sposób będę nazywał utylitarystycznym, drugi zaś deontologicznym). Z tymi dwoma sposobami korespondują dwa rodzaje reguł moralnych: zasady krytyczne (utylitarystyczne) są wynikiem myślenia krytycznego, a zasady domniemane (deontologiczne) rezultatem myślenia intuicyjnego[[24]](#footnote-24). Choć na pierwszy rzut oka myślenie krytyczne i intuicyjne są metodami konkurencyjnymi, na co wskazuje spór między klasykami utylitaryzmu a deontologii, dla Hare’a stanowią one część jednej struktury – dwupoziomowego utylitaryzmu reguł – w której pełnią one różne funkcje. Człowiek powinien starać się używać obu metod w zależności od sytuacji oraz swoich zdolności.

### Myślenie deontologiczne

 Gdy mamy do rozwiązania jakiś konkretny problem moralny, gdy zastanawiamy się jakie działanie byłoby moralnie słuszne, w pierwszym rzędzie powinniśmy odwołać się do myślenia deontologicznego. Myślenie intuicyjne podpowiada nam pewną zasadę nazywaną przez Hare’a zasadą domniemaną. Typowym przykładem bardzo efektywnego zbioru nieskomplikowanych reguł deontologicznych jest Dekalog. W przeciwieństwie do zasad myślenia krytycznego, prawa tam zawarte są ogólne i proste. Jednak owa prostota powoduje, iż w pewnych sytuacjach mogą popadać ze sobą w konflikt. Z tego powodu są one zasadami *pro tanto –* w szczególnych wypadkach ich naruszenie jest uzasadnione[[25]](#footnote-25). Zinternalizowane podczas procesu socjalizacji, przybierają charakter prawd dostępnych intuicyjnie. Są one jednak wyłącznie zinternalizowanymi społecznymi regułami, które nabyliśmy podczas wychowania. Ponieważ zasady deontologiczne są uproszczonymi zasadami krytycznymi przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, większość naszych codziennych problemów moralnych może zostać adekwatnie rozwiązana poprzez ich stosowanie.

 Zasady deontologii rozbić można na klasę reguł, które przestrzegane muszą być powszechnie, reguł związanych z pełnionymi rolami społecznymi (np. kodeksy zawodowe), oraz indywidualne zasady, ufundowane na indywidualnych cechach danych osób[[26]](#footnote-26). Jeśli zastanawiamy się nad zakresem zasad nadobowiązkowych, które winny stać się naszym indywidualnym drogowskazem, każdy z nas powinien sam zadać sobie pytanie, jaka jest miara świętości, do której jest zdolny[[27]](#footnote-27). Zasady deontologii, tak powszechne, jak i zawodowe czy indywidualne, nie mogą być jednak zbyt wymagające ze względu na nasze psychiczne i fizyczne ułomności: każdy człowiek ma trudność w byciu bezstronnym i posiada wrodzoną skłonność do dbania bardziej o interes własny i swoich najbliższych. „Moralność o najwyższej akceptowalności-użyteczności musi nadawać się do zastosowania w praktyce. Tymczasem większości z nas z trudem przychodzi żyć konsekwentnie w zgodzie nawet z tymi pospolitymi zasadami, zwłaszcza gdy jesteśmy zmęczeni, przestraszenie albo bardzo źli”[[28]](#footnote-28). Z tego względu skuteczniejsze jest zalecanie dobrowolnych zasad supererogacyjnych, chwalenie za ich przestrzeganie, nagradzanie i stawianie pomników bohaterom moralności, niż próba powszechnego wymuszania stosowania zasad, które są zbyt surowe.

### Myślenie krytyczne

 Pierwotnym źródłem zasad etycznych jest specyficzny, kantowski namysł utylitarystyczny. Hare nazwał go myśleniem krytycznym. Jeśli znajdziemy się w sytuacji wyjątkowej, niewystępującej wcześniej, lub jeśli nie jesteśmy przekonani co do zasady deontologicznej, a intuicja podpowiada nam różne, sprzeczne reguły, oraz mamy czas i czujemy się intelektualnie i moralnie na siłach aby myśleć krytycznie, powinniśmy poszukać zasady, którą zaleciłby idealny podmiot moralny nazwany przez Hare Archaniołem. Poszukiwanie takiej zasady odbywa się za sprawą drugiego sposobu myślenia moralnego, częściowo kantowskiego, częściowo utylitarystycznego.

 Myślenie krytyczne, wyznaczające pierwszą, nadrzędną płaszczyznę myślenia moralnego, stanowi metodę idealną i wzór, do którego powinniśmy dążyć. Polega ono na przeprowadzaniu wstępnych zaleceń, proponowanych reguł przez proces uniwersalizacji w taki sposób, aby w konsekwencji wyselekcjonować uniwersalną i nadrzędną preskrypcję, biorącą pod uwagę istotne, racjonalne preferencje hipotetycznych osób, które są zaangażowane w rozważaną sytuację. Istnieje analogia między myśleniem krytycznym a tzw. złotą regułą („Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”) czy imperatywem kategorycznym Kanta, choć są między nimi również ważne różnice.

 W celu odnalezienia zalecenia, które może być przyjęte przez nas jako w pełni uniwersalne i nadrzędne, czyli najważniejsze zalecenie dotyczące każdego istotnie podobnego człowieka i każdej istotnie podobnej sytuacji, musimy przeprowadzić swoisty eksperyment myślowy. Eksperyment ten w swych wnioskach zbieżny jest z rozstrzygnięciami utylitaryzmu reguł. Zrekonstruować można go w następujący sposób:

* 1. Sformułuj wstępne uniwersalne zalecenie, np. „Jeśli tylko możemy pomóc komuś, bez poświęcenia czegoś o porównywalnym znaczeniu moralnym, powinniśmy to zrobić”.
	2. Ustal siłę Twojej preferencji dla tego zalecenia (np. -3 w skali od -10 do 10).
	3. Ponieważ uniwersalność zasad moralnych wymaga bezstronności, wyobraź sobie i wczuj się kolejno w sytuacje wszystkich osób dotkniętych zaproponowanym zaleceniem. Staraj się maksymalnie utożsamić nie tylko z ich sytuacją zewnętrzną, ale również z ich sposobem odczuwania, wartościowania, myślenia – z wszystkimi ich racjonalnymi preferencjami. Wejdź w skórę innych osób, np. których życie można uratować dzięki małym poświęceniom, osób umiarkowanie potrzebujących pomocy jak i osób silnych i samowystarczalnych, którzy nie chcą pomagać swoim kosztem.
	4. Weź pod uwagę wszystkie hipotetyczne osoby, których dane zalecenie będzie dotyczyć. Liczy się bowiem również ilość osób potrzebujących pomocy i tych, od których pomoc jest wymagana.
	5. Rezultatem (a) - (d) będzie macierz preferencji różnych osób za bądź przeciw zastosowaniu zaproponowanej zasady.
	6. Ponieważ eksperyment myślowy wymaga „pełnego utożsamienia się” z sytuacją innych, poprawne jego przeprowadzenie (gdybyś był idealnym podmiotem poznającym) powinno doprowadzić cię do zinternalizowania wszystkich tych interpersonalnych preferencji jako swoich własnych.
	7. Ponieważ racjonalność decyzji wymaga, aby konflikty wewnętrzne między sprzecznymi preferencjami rozwiązywać poprzez maksymalizowanie spełnienia największej sumy racjonalnych preferencji, tak samo powinieneś postąpić z preferencjami, z którymi utożsamiłeś się podczas eksperymentu myślowego.
	8. Rezultatem takiego krytycznego namysłu będzie jedna uniwersalna zasada, która zoptymalizuje spełnienie racjonalnych preferencji wszystkich osób, których ona dotyczy.

 Uzyskana w ten sposób reguła moralna może być bardzo złożona. W kolejnym etapie należałoby więc zastanowić się, czy nie warto jest ją uprościć i, jeśli istnieje taka możliwość, zalecić innym. Warto konstruować bowiem nowe zasady deontologiczne odnoszące się do nieznanych wcześniej sytuacji, jeśli prawdopodobieństwo ich ponownego wystąpienia jest znaczne. W innych, bardziej wyjątkowych przypadkach, podejmowanie wysiłku adekwatnego upraszczania nie jest wystarczająco uzasadnione.

 Przedstawioną ścieżkę rozwiązywania problemu moralnego schematycznie przedstawić można w następujący sposób:

Rysunek 1. Droga rozwiązywania problemów moralnych wg R.M.Hare'a

 Utylitaryzm reguł Hare’a nazwać można globalnym utylitaryzmem reguł zinternalizowanych. Aby bowiem uprościć skomplikowane zasady myślenia krytycznego do prostych reguł deontologii, oraz wybrać powiązane z nimi cnoty, powinniśmy mieć na uwadze całościowy społeczny efekt ich internalizacji. W praktyce oznacza to, iż utylitarysta, którego celem jest zalecenie systemu zasad i cnót, powinien wziąć pod uwagę co najmniej takie czynniki jak: (1) bezpośrednie koszty i zalety internalizacji proponowanych dyspozycji i reguł; (2) skuteczność wprowadzonych dyspozycji, które powodować powinny pożądane działania; (3) koszt zabezpieczenia, aby dyspozycje czy reguły były przestrzegane; (4) zasięg zalet i kosztów, które rodzą się z przestrzegania reguł; (5) prawdopodobieństwo wszystkich tych konsekwencji; (6) oczekiwania ludzi związane z tym, aby inni przestrzegali danych reguł, które będą miały wpływ na społeczną motywację do działania zgodnego z regułami[[29]](#footnote-29).

 Myślenie krytyczne jest nieosiągalnym dla człowieka ideałem. Ludzie, aby móc zbliżyć się do tego wzoru, powinni mieć wiele cech, które nazwać można cnotami intelektualnymi. Najważniejszą z nich jest rozsądek (*phronesis*) – umiejętność posługiwania się racjonalnością praktyczną. Sprawność ową rozwinąć można poprzez doświadczenie[[30]](#footnote-30). Pomoże nam ono rozstrzygnąć, kiedy myśleć krytycznie, a kiedy stosować zasady deontologiczne. Inną ważną cnotą, która niezbędna jest do zdobycia informacji koniecznych do przeprowadzenia myślenia krytycznego, jest wyobraźnia [[31]](#footnote-31) i umiejętność przewidywania. Nie posiadamy bowiem pełnej wiedzy dotyczącej skutków działań czy wprowadzenia reguł. Z tego względu człowiek, jeśli chce dokonać wyboru w oparciu o myślenie krytyczne, powinien ocenić prawdopodobieństwo wystąpienia jego ewentualnych skutków i wziąć je pod uwagę. „Gdy nie posiadamy pełnych informacji, najlepszą rzeczą, którą możemy zrobić to działać w oparciu o informacje, które posiadamy, dokonując najbardziej racjonalnejdecyzji w świetle oszacowanego prawdopodobieństwa”[[32]](#footnote-32). Inną ważną cechą jest wrażliwość[[33]](#footnote-33). Dzięki niej podczas procesu uniwersalizacji możemy skutecznie utożsamić się z innymi ludźmi. Bez wyobraźni, wrażliwości i empatii nie moglibyśmy zdobyć wiedzy o preferencjach innych osób. W codziennej praktyce moralnej niezbędne są również cnoty, które Hare nazwał instrumentalnymi: odwaga, opanowanie, wytrwałość, umiarkowanie. Bez nich nie można być nawet skutecznym złodziejem[[34]](#footnote-34). Powszechnie akceptowane zasady moralne stwarzają więc ludzie nieprzeciętni, tacy, którzy są racjonalni i doświadczeni, wrażliwi i mają wyobraźnię. Ci, którzy lękają się myślenia krytycznego, mogą i powinni czerpać z mądrości pokoleń i skarbnicy zasad deontologicznych[[35]](#footnote-35).

 Utylitaryzm R.M.Hare'a zakłada rozdzielenie trzech istotnych aspektów myślenia moralnego: definicji czynu moralnie słusznego, kryterium podejmowania moralnych decyzji oraz kryterium pociągania kogoś do moralnej odpowiedzialności[[36]](#footnote-36). Myślenie krytyczne, gdy weźmie się pod uwagę ułomność człowieka, ma bowiem tendencję do samoograniczania się. Istnieją bardzo dobre utylitarystyczne powody, dla których ludzie powinni być zachęcani do ograniczonego dbania o maksymalizowanie użyteczności. Myślenie krytyczne nie jest dobrym kryterium podejmowania decyzji, biorąc bowiem pod uwagę nasze intelektualne wady, większą korzyść przyniesie przestrzeganie prostych zasad, niż myślenie krytyczne podejmowane na własną rękę. Z tych samych powodów dla utylitarysty ważne jest, abyśmy dbali o rozwój dyspozycji, uczuć, cech charakteru, motywacji, przekonań i postaw, które umożliwiają przestrzeganie i internalizację zasad[[37]](#footnote-37). Jedynie bowiem intensywne uczucia moralne i trwałe nawyki są w stanie skutecznie uchronić człowieka od zbyt pochopnego myślenia krytycznego. Również moralna wina nie pokrywa się z definicją czynu niesłusznego. Ludzie, którzy przestrzegają właściwych zasad, nie powinni być pociągani do odpowiedzialności. Nie należy karcić osoby, która postąpiła niesłusznie, jeśli działała zgodnie z odpowiednimi regułami. Jeśli moralność byłaby bowiem zbyt surowa, zniechęcilibyśmy się do jej przestrzegania.

 W podejmowaniu codziennych decyzji nie powinniśmy poszukiwać czynów słusznych lecz czynów dobrych. Według Hare’a działanie jest moralnie słuszne, jeśli pokrywa się z tym, co zrobiłby idealny nakazodawca, który myśli utylitarystycznie. Natomiast działanie dobre jest tym, co zrobiłby człowiek zasad o mocno zinternalizowanych regułach deontologicznych. Zasady takie w większości sytuacji zaprowadzą go do działań słusznych, optymalizują one bowiem prawdopodobieństwo ich wykonania. Sytuacje, w których dobry człowiek postąpi niesłusznie, są na szczęście rzadkie[[38]](#footnote-38). To, że działanie dobrego człowieka nie zawsze musi okazać się słuszne, wynika głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, niejednokrotnie nie jest on w pełni poinformowany, posiada poznawcze ograniczenia i, zdając sobie z tego sprawę, woli trzymać się zasad niż eksperymentować z myśleniem krytycznym. Po drugie, nawet jeśli ma on uzasadnione wątpliwości dotyczące zastosowania konkretnej reguły do swojej sytuacji, nie potrafi postąpić inaczej, niż w sposób, w jaki został wychowany lub w jaki skłaniają go moralne emocje. Człowiek, który jest dobry nie waha się np. czy powinien uwieść żonę swego sąsiada czy nie – nie bierze pod uwagę kalkulacji utylitarystycznej. Osoba taka nie potrafi złamać domniemanych zasad moralnych bez poczucia winy, czuje się zawsze źle, gdy sprzeniewierza się moralnym zasadom. Celem wychowania powinno być więc przede wszystkim wyrobienie w nas trwałych motywacji: uczuć, dyspozycji do działania, postaw, które sprzyjają przestrzeganiu zasad oraz nie mogą być lekceważone bez poważnych wyrzutów sumienia[[39]](#footnote-39).

## Syntetyczno – eklektyczny charakter filozofii Hare’a

 Na filozofię moralną Hare’a patrzy się zazwyczaj przez pryzmat poszczególnych tez, które wprowadził on do dyskusji w drugiej połowie XX wieku. Historia filozofii zapamięta go więc przede wszystkim jako metaetyka, który zaproponował koncepcję uniwersalnego preskryptywizmu, oraz filozofa, który ufundował utylitaryzm na analizie znaczenia sądów moralnych. Wywarł on znaczny wpływ na rozwój metaetycznego nonkognitywizmu, antyrealizmu oraz utylitaryzmu. Wielu znanych etyków, jak np. P.Singer, w praktyce stosuje utylitaryzm reguł-preferencji, który Hare starał się rozbudować i uzasadnić[[40]](#footnote-40). Z drugiej strony, w ciągu pięćdziesięciu lat rozwijania swojej teorii, której podstawowe cechy nie uległy zmianie, napisano ponad setkę tekstów krytycznych, które atakowały poszczególne jej elementy. Każda z opisanych powyżej tez poddawana była dyskusji, w której Hare brał żywy udział. Dotyczyło to tak jego poglądów metaetycznych, gdzie podważano, np. formalny charakter preskryptywizmu, uniwersalizmu, nadrzędności czy nonkognitywizmu, jak również jego sposób ufundowania myślenia moralnego na „logice języka moralnego”. Zarzucano mu również wszystkie błędy, które zazwyczaj przypisuje się utylitarystom. Krytykowano również rozdzielenie myślenia moralnego na dwa poziomy, rzekomo kantowski charakter jego koncepcji i niekonkluzywność przeprowadzania proponowanych przez niego eksperymentów myślowych. Nie sposób jest w tym miejscu odnieść się do tych zarzutów.

 Na uwagę zasługuje jednak również cecha, która nie jest widoczna przy fragmentarycznej analizie jego tekstów. Hare był bowiem jednym z nielicznych filozofów obdarzonych umiejętnością eklektycznego, spójnego i zaskakującego godzenia na pozór sprzecznych i wzajemnie wykluczających się teorii. Eklektyzm ten jest jego zaletą. Wielu filozofów, propagując bowiem swoje pomysły, ma tendencję do przybierania postaw skrajnych. Dzięki temu są łatwiej identyfikowani, a ich teksty potrafią wywoływać emocje i generują cytowania. Geniusz Hare’a polegał jednak na tym, że potrafił zbudować w pełni kompletny system filozofii moralnej z elementów, które, choć obecne na „rynku idei”, traktowano jako nie do pogodzenia.

 Umiejętność łączenia różnych, na pozór sprzecznych wątków, objawiała się na płaszczyźnie metaetyki, etyki normatywnej, a nawet etyki stosowanej. Po pierwsze, łączył on akognitywizm emotywistów z kognitywizmem naturalistów. Choć uznał za emotywistami, że znaczenie sądów moralnych nie jest wyznaczone przez jakiekolwiek warunki prawdziwości czy cechy deskryptywne (był adeskryptywistą), nie godził się na akognitywizm z jego relatywistycznym czy wręcz nihilistycznym obrazem etyki normatywnej jako tej, w ramach której nie można okryć obiektywnych prawd etycznych. Hare bowiem głęboko wierzył, a następnie uzasadniał tę wiarę, że preskryptywizm, choć wywodzi się z emotywizmu, gwarantować może podstawę dla obiektywnej, racjonalnej wiedzy etycznej. Jako antyrealista etyczny, podzielał pogląd większości realistów, że namysł moralny może prowadzić do odkrycia – a nie stworzenia – obiektywnych, racjonalnych, uniwersalnych, ogólnoludzkich zasad etycznych. Odrzucał jednak postulowanie moralnych faktów lub własności, krytykował empiryczne lub intuicjonistyczne podejście do problemów etyki. Uważał bowiem, że problemy moralne powinno rozwiązywać się na drodze rozumowania i specyficznych eksperymentów myślowych.

 Emotywizm oraz wszelkie inne formy akognitywizmu metaetycznego mają korzenie i inspiracje humowskie. Jednak Hare, wbrew owej tradycji, uważał siebie za kontynuatora filozofii Kanta. W przeciwieństwie do większości spadkobierców emotywizmu, nie poszukiwał on specyficznych emocji moralnych, nie widział dyskursu etycznego jako walki namiętności, lecz sądy etyczne traktował jako racjonalne, obiektywne powody przyjęcia pewnych praw jako powszechnych. Uniwersalne preskrypcje to bowiem nic innego jak imperatywy wyrażające nasze preferencje, o których moglibyśmy z bezstronnej perspektywy chcieć, aby stały się prawem powszechnym. Hare niejednokrotnie odwoływał się więc do imperatywu kategorycznego Kanta, uznając, że jego interpretacja kantyzmu jest bardziej uzasadniona, niż klasyczna wykładnia deontologiczna[[41]](#footnote-41). Ów kantyzm przejawia się także w zaproponowanej metodzie myślenia krytycznego. Myślenie moralne jest bowiem, tak jak u Kanta, formą uniwersalizacji wstępnych maksym działania. Podczas namysłu moralnego musimy więc starać się projektować uniwersalne prawa moralne, odwołując się do logiki oraz przyjmując myślową perspektywę różnych, dotkniętych naszą wstępną maksymą, osób. Hare, tak jak i Kant, wierzył, że takie myślowe, racjonalne konstruowanie zasad w gruncie rzeczy jest sposobem odkrycia jednego zbioru obiektywnych, powiedzieć można prawdziwych, reguł moralnych.

 Jednak nie tylko akognitywizm i kantyzm jest niespotykanym połączeniem. Filozofia samego Kanta oraz różne formy kantyzmu uznawane są zazwyczaj za przypadki etyki deontologicznej. Utylitaryzm natomiast, jako forma konsekwencjalizmu, traktowany jest jako jego przeciwieństwo. Wywodzącą się od Kanta metodę uniwersalizacji Hare rozumiał jednak utylitarystycznie. Czując się kantystą, kantowską metodę myślenia zinterpretował jako formę utylitaryzmu reguł-preferencji. Patrząc z tej perspektywy, bez wątpienia uznać można go za prekursora rozwijanych obecnie kantowskich wersji konsekwencjalizmu[[42]](#footnote-42). Chcąc uprawomocnić „uwolnienie Kanta od jego niektórych współczesnych uczniów deontologów”[[43]](#footnote-43), tak jak J.S.Mill zaproponował utylitarystyczną interpretację różnych form imperatywu kategorycznego. „Formułę celu samego w sobie”[[44]](#footnote-44) odczytał jako nakaz traktowania celów innych osób jako swoich własnych; „formułę prawa moralnego”[[45]](#footnote-45) zaś jako powinność chcenia tylko takich maksym, których stosowanie wpływa w najlepszy i bezstronny sposób na sytuacje osób zależnych od nas. W imperatywie kategorycznym widział więc zobowiązanie do brania pod uwagę jedynie bezstronnych racji w myśleniu moralnym. Traktujemy innych jako cele wtenczas, gdy, zastanawiając się nad uniwersalną maksymą naszego działania, preferencje innych osób uznajemy za równie istotne jak nasze własne, bez względu na nasze stronnicze pragnienia, relacje i zobowiązania. Bezstronność w traktowaniu ludzi wyraża szacunek wobec ich autonomii i respektuje ich godność, a benthamowskie „każdy liczy się jako jeden i tylko jako jeden” jest najlepszym wyrazem tego, co przez „formułę celu” mogą rozumieć kantyści. Bezstronność w namyśle moralnym najlepiej realizuje się więc w cesze utylitaryzmu, jaką jest sumowanie spełnienia preferencji różnych osób w celu wyznaczenia skutków przyjęcia danej zasady[[46]](#footnote-46). Równe respektowanie godności poszczególnych osób w praktyce oznacza przedkładanie zaspokojenia, np. dwóch preferencji dwóch osób nad jedną preferencję jednej (przy założeniu, że każda z nich ma taką samą siłę)[[47]](#footnote-47).

 Również w dziedzinie etyki stosowanej Hare wyróżniał się swoją postawą. W latach siedemdziesiątych XX wieku na fali przemian światopoglądowych publikowano ważne progresywne artykuły w kwestii aborcji, eutanazji czy obrony pacyfizmu. Filozofię Hare’a trudno jednak wpisać w typowe światopoglądowe nurty tamtego okresu i także w tym aspekcie był on filozofem eklektycznym. Większość antyrealistów, utylitarystów czy kantystów to etycy, którym przypisać można szeroko rozumiany światopogląd lewicowo-liberalny. Konserwatywnie myślący filozofowie są zazwyczaj osobami przejawiającymi tendencję do realizmu etycznego, intuicjonizmu, etyki prawa naturalnego lub teorii boskich przykazań. Nie dotyczyło to jednak Hare’a. Pomimo popularności protestów przeciwko wojnie w Wietnamie oraz wszelkim interwencjom zbrojnym, oraz znanym tekstom wykazującym niemoralność wojennych interwencji, Hare dowodził, że pacyfizm jest wyrazem fanatyzmu [[48]](#footnote-48). Sam wstąpił do wojska jako ochotnik podczas II Wojny Światowej. Pomimo przejawiającej się w wielu tekstach tendencji do liberalizacji ocen oraz feministycznego spojrzenia na problemy etyki w kwestiach aborcji, argumentował, że mamy obowiązek *pro tanto* płodzenia dzieci oraz że aborcja jest moralnie naganna[[49]](#footnote-49).

 Wszelkie praktyczne wnioski etyczne, które wyprowadzał, opierał na swojej metodzie myślenia krytycznego. Był on przez całe swoje życie przekonany, że jest to najlepsza metoda, która zgodna jest z faktami na temat cech języka etyki. Hare, uprawiając etykę stosowaną, był więc jednym z nielicznych filozofów analitycznych, którzy pozostali wierni początkowemu duchowi swojej tradycji. Zbudował on pełny system etyki, który oparł na analizie języka moralności. W filozofii analitycznej takich syntetyzujących i eklektycznych filozofów spotkać można niewielu.

W trakcie pisania artykułu byłem stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w ramach programu MISTRZ kierowanego przez prof. US dra hab. T. Szubkę (projekt „Filozofia analityczna: historia i najnowsze wyzwania”). Nieliczne fragmenty tekstu pochodzą z mojej książki *Język a utylitaryzm. Filozofia moralna Richarda M. Hare’a*, Aureus, Kraków 2008.

**Bibliografia cytowana:**

**Teksty R.M.Hare’a**

Hare R.M., *The Language of Morals*, Clarendon Press, Oxford 1952.

———, *Freedom and Reason*, Oxford University Press, Oxford 1963.

———, *Abortion and the golden rule*, „Philosophy and Public Affairs”, 1975, t.4, nr 3, s. 201–222.

———, *Some Issues About War and Peace*, [w:] *Philosophy and practice*, red. A.P. Griffiths, Cambridge University Press, Cambridge [Cambridgeshire]; New York 1985, , s. 1–16.

———, *Moral Thinking: Its Levels, Methods and Point*, Clarendon Press, Oxford 1981. Wyd. polskie *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Aletheia, Warszawa 2001.

———, *Comments on Frankena*, [w:] *Hare and Critics: Essays on Moral Thinking*, red. D. Seanor i N. Fotion, Clarendon Press;Oxford University Press, Oxford;New York 1988.

———, *Utilitarianism and the Vicarius Affects*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, Clarendon Press, Oxford 1989.

———, *Ethical Theory and Utilitarianism*, [w:] *Essays in ethical theory*, Clarendon Press, Oxford 1989.

———, *Principles*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, Clarendon Press, Oxford 1989.

———, *Relevance*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, red. R.M. Hare, Clarendon Press, Oxford 1989.

———, *When Does Potentiality Counts?*, [w:] *Essays on bioethics*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1993.

———, *Sorting out Ethics*, Oxford University Press, New York 1997.

———, *Could Kant have been a Utilitarian*, [w:] *Sorting out Ethics*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1997, , s. 147–65.

———, *Imperatives, Prescriptions and Their Logic*, [w:] *Objective prescriptions, and other essays*, Clarendon Press ; Oxford University Press, Oxford; New York 1999.

———, *A Utilitarian Approach to Ethics*, [w:] *Objective prescriptions, and other essays*, Clarendon Press ; Oxford University Press, Oxford ; New York 1999.

———, *Uniwersalny preskryptywizm*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Ksia̜zka i Wiedza, Warszawa 2002.

**Inne**

Ayer A., *Language, Truth, and Logic*, Dover Publications INC, New York 1946.

Cummiskey D., *Kantian Consequentialism*, Oxford University Press, New York 1996.

Darwall S., Gibbard A., i Railton P., *Toward Fin de siècle Ethics: Some Trends*, „The Philosophical Review”, 1992, t.101, nr 1, s. 115–189.

Jamieson D., *Singer and The Practical Ethics Movement*, [w:] *Singer and his critics*, red. D. Jamieson, Wiley-Blackwell 1999.

Kagan S., *Kantianism for Consequentialists*, [w:] *Groundwork for the metaphysics of morals*, red. A. Wood, Immanuel Kant, Yale University Press, New Haven 2002.

Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Antyk, Kęty 2002.

Moore G.E., *Zasady etyki*, tłum. C. Znamierowski, De Agostini, Altaya, Warszawa 2003.

Parfit D., *On What Matters*, Oxford University Press 2011, t. I.

Saja K., *Język a utylitaryzm. Filozofia moralna Richarda M. Hare’a*, Aureus, Kraków 2008.

Seanor D., i Fotion N., *Hare and Critics: Essays on Moral Thinking*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1988.

Singer P., *Etyka praktyczna*, Ksia̧żka i Wiedza, Warszawa 2003.

1. „Definicja pojęcia „dobry” ma więc podstawowe znaczenie dla definicji etyki; co więcej, błąd w tej definicji pociąga za sobą znacznie większą ilość błędnych sądów etycznych, niż jakikolwiek inny. Póki ta podstawowej doniosłości sprawa nie zostanie dokładnie zrozumiana, póki na pytania, co to jest dobry, nie zostanie znaleziona i jasno sformułowana właściwa odpowiedź, dopóty wszelkie konstrukcje w zakresie innych działów etyki są z punktu widzenia wiedzy systematycznej prawie bezwartościowe” G.E. Moore, *Zasady etyki*, tłum. C. Znamierowski, De Agostini, Altaya, Warszawa 2003, s. 8.. [↑](#footnote-ref-1)
2. S. Darwall, A. Gibbard, i P. Railton, *Toward Fin de siècle Ethics: Some Trends*, „The Philosophical Review”, 1992, t.101, nr 1, s. 115–189; D. Jamieson, *Singer and The Practical Ethics Movement*, [w:] *Singer and his critics*, red. D. Jamieson, Wiley-Blackwell 1999. [↑](#footnote-ref-2)
3. R.M. Hare, *Freedom and Reason*, Oxford University Press, Oxford 1963. [↑](#footnote-ref-3)
4. A. Ayer, *Language, Truth, and Logic*, Dover Publications INC, New York 1946, s. 112. [↑](#footnote-ref-4)
5. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 40. [↑](#footnote-ref-5)
6. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Aletheia, Warszawa 2001. [↑](#footnote-ref-6)
7. R.M. Hare, *Sorting out Ethics*, Oxford University Press, New York 1997. [↑](#footnote-ref-7)
8. Warto wspomnieć również o zbiorze artykułów poświęconych jego twórczości, w którym odpowiada on na zarzuty postawione mu przez najwybitniejszych przedstawicieli anglosaskiej filozofii moralnej D. Seanor i N. Fotion, red., *Hare and Critics: Essays on Moral Thinking*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1988. [↑](#footnote-ref-8)
9. R.M. Hare, *Sorting out Ethics*..., op. cit., s. 41. [↑](#footnote-ref-9)
10. R.M. Hare, *Imperatives, Prescriptions and Their Logic*, [w:] *Objective prescriptions, and other essays*, Clarendon Press ; Oxford University Press, Oxford; New York 1999, s. 43. [↑](#footnote-ref-10)
11. Ibid., s. 43. [↑](#footnote-ref-11)
12. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 22. [↑](#footnote-ref-12)
13. R.M. Hare, *Sorting out Ethics*..., op. cit., s. 6. [↑](#footnote-ref-13)
14. R.M. Hare, *The Language of Morals*, Clarendon Press, Oxford 1952, s. 109–26. [↑](#footnote-ref-14)
15. Ibid., s. 96; R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 97. [↑](#footnote-ref-15)
16. R.M. Hare, *The Language of Morals*..., op. cit., s. 119. [↑](#footnote-ref-16)
17. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 87. [↑](#footnote-ref-17)
18. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 39–40; R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 57. [↑](#footnote-ref-18)
19. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 39. [↑](#footnote-ref-19)
20. Ibid., s. 176. [↑](#footnote-ref-20)
21. R.M. Hare, *Sorting out Ethics*..., op. cit., s. 23. [↑](#footnote-ref-21)
22. R.M. Hare, *Uniwersalny preskryptywizm*, [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Ksia̜zka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 504. [↑](#footnote-ref-22)
23. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 38, 72. [↑](#footnote-ref-23)
24. Ibid., s. 80. [↑](#footnote-ref-24)
25. Ibid., s. 78–9. [↑](#footnote-ref-25)
26. Ibid., s. 251. [↑](#footnote-ref-26)
27. Ibid., s. 249. [↑](#footnote-ref-27)
28. Ibid., s. 252. [↑](#footnote-ref-28)
29. R.M. Hare, *Comments on Frankena*, [w:] *Hare and Critics: Essays on Moral Thinking*, red. D. Seanor i N. Fotion, Clarendon Press;Oxford University Press, Oxford;New York 1988, s. 48. [↑](#footnote-ref-29)
30. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 70. [↑](#footnote-ref-30)
31. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 95. [↑](#footnote-ref-31)
32. R.M. Hare, *A Utilitarian Approach to Ethics*, [w:] *Objective prescriptions, and other essays*, Clarendon Press ; Oxford University Press, Oxford ; New York 1999, s. 155. [↑](#footnote-ref-32)
33. R.M. Hare, *Freedom and Reason*..., op. cit., s. 81–3. [↑](#footnote-ref-33)
34. R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit., s. 240. [↑](#footnote-ref-34)
35. Ibid., s. 64. [↑](#footnote-ref-35)
36. R.M. Hare, *Utilitarianism and the Vicarius Affects*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, Clarendon Press, Oxford 1989, s. 239–41; R.M. Hare, „Comments on Frankena”, op. cit., s. 261. [↑](#footnote-ref-36)
37. R.M. Hare, „Utilitarianism and the Vicarius Affects”, op. cit., s. 239–41. [↑](#footnote-ref-37)
38. R.M. Hare, *Ethical Theory and Utilitarianism*, [w:] *Essays in ethical theory*, Clarendon Press, Oxford 1989, s. 227–8. [↑](#footnote-ref-38)
39. R.M. Hare, *Principles*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, Clarendon Press, Oxford 1989, s. 63–4. [↑](#footnote-ref-39)
40. P. Singer, *Etyka praktyczna*, Ksia̧żka i Wiedza, Warszawa 2003. [↑](#footnote-ref-40)
41. R.M. Hare, *Could Kant have been a Utilitarian*, [w:] *Sorting out Ethics*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1997, s. 147–65. [↑](#footnote-ref-41)
42. D. Cummiskey, *Kantian Consequentialism*, Oxford University Press, New York 1996; S. Kagan, *Kantianism for Consequentialists*, [w:] *Groundwork for the metaphysics of morals*, red. A. Wood, Immanuel Kant, Yale University Press, New Haven 2002; D. Parfit, *On What Matters*, Oxford University Press 2011, t. I. [↑](#footnote-ref-42)
43. R.M. Hare, *Sorting out Ethics*..., op. cit., s. 152–4. [↑](#footnote-ref-43)
44. „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka.”I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Antyk, Kęty 2002, s. 73. [↑](#footnote-ref-44)
45. Prawo moralne zdaniem Kanta wyraża Imperatyw Kategoryczny: „Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem.” Ibid., s. 60. [↑](#footnote-ref-45)
46. R.M. Hare, „A Utilitarian Approach to Ethics”, op. cit., s. 159–60. [↑](#footnote-ref-46)
47. R.M. Hare, *Relevance*, [w:] *Essays in Ethical Theory*, red. R.M. Hare, Clarendon Press, Oxford 1989, s. 209; R.M. Hare, „Ethical Theory and Utilitarianism”, op. cit., s. 215. [↑](#footnote-ref-47)
48. R.M. Hare, *Some Issues About War and Peace*, [w:] *Philosophy and practice*, red. A.P. Griffiths, Cambridge University Press, Cambridge [Cambridgeshire]; New York 1985, s. 1–16; R.M. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*..., op. cit. [↑](#footnote-ref-48)
49. R.M. Hare, *Abortion and the golden rule*, „Philosophy and Public Affairs”, 1975, t.4, nr 3, s. 201–222; R.M. Hare, *When Does Potentiality Counts?*, [w:] *Essays on bioethics*, Clarendon Press; Oxford University Press, Oxford; New York 1993. [↑](#footnote-ref-49)